Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. | Nowemiasto n. Drwęcą, czwartek dnia 8 października 1936 r. | Nr. 117.

Nie ma podstawy do zmian

polityki walutowej Polski.

Wydarzenia walutowe, rozgrywające się na zachodzie Europy, są niewątpliwie konsekwencją błędów gospodarczych w wielu krajach i wypływają z poszukiwania dróg wyjścia z obecnej sytuacji. Państwa wierzycielskie porzuciły dotychczasowe wysiłki, zmierzające przez własne zabiegi do odbudowy gospodarczej. Manipulowanie walutami przy jednoczesnych ograniczeniach w wymianie towarowej nie doprowadziło do warunków, w których mógłby swobodnie rozwijać się aparat gospodarczy świata. Przebieg wydarzeń zmusił kraje wierzycielskie do zabiegów o porozumienie międzynarodowe. Oczywiście droga do tego prowadziła poprzez ustabilizowanie kursów głównych walut świata.

W tej sytuacji frank francuski musiał ulec dewaluacji. Z punktu widzenia i państw dłużniczych i całokształtu gospodarki światowej dobrze się stało, że frank zrównał się z innemi walutami krajów wierzycielskich i że zdewaluowały swój pieniądz również wierzycielskie Szwajcaria i Holandia. W sytuacji obecnej bowiem wierzyciel musi ponieść pewną stratę na rzecz dłużnika, aby przez wyrównanie wzajemnego położenia stworzyć warunki do ponownego rozwoju gospodarczego.

Gdy do Polski przyszły pierwsze wiadomości o reformie walutowej we Francji i dewaluacji franka szwajcarskiego oraz guldena holenderskiego, zbudziło się pytanie, czy i Polska ma przystąpić do zarysowującego się międzynarodowego porozumienia walutowego. Pierwsze wrażenie całego naszego życia gospodarczego było jednomyślne, że Polska, która uzyskała ostatnio tak pozytywne osiągnięcie gospodarcze, nie potrzebuje poszukiwać odmiennych dróg i wprowadzać zmian w swej polityce finansowo-gospodarczej. Dokonane pobieżne rozrachunki potwierdziły słuszność pierwszego wrażenia. Z obliczenia korzyści strat, jakie przyniosłaby zmiana w naszej polityce walutowej wynikało, że nie ma uzasadnienia, dla którego musielibyśmy iść w ślad państw, przeprowadzających obecnie reformy walutowe.

Polska nigdy nie uchylała się od współpracy międzynarodowej. Byliśmy jednym z ostatnich państw, które wprowadziło utrudnienia importowe i ograniczenia dewizowe. W latach kryzysu inicjowaliśmy międzynarodowe porozumienia i chętnie we wszystkich wysiłkach tego rodzaju braliśmy udział. Wobec jednak niepowodzeń, jakie spotykały te wysiłki, z dużą ostrożnością odnosić się musimy do odbywających się wydarzeń na terenie międzynarodowym. Niewątpliwie byłoby wysoce pożądanym aby porozumienie międzynarodowe stało się faktem dokonanym, gdyż otwiera to drogę nie tylko do stabilizacji walut, ale i do stabilizacji gospodarczej. Nie mamy jednak potrzeby zmieniać swego systemu obecnie u nas istniejącego który w skutkach swych okazał się dla nas korzystny. Do porozumienia międzynarodowego każdy kraj ustosunkowuje się zgodnie ze swymi potrzebami i z istniejącą sytuacją wewnętrzną. Polityka walutowa musi być z tymi momentami ściśle zharmonizowana. W obecnej naszej sytuacji nie mamy powodu marnować dotychczasowego dorobku i przedsiębrać zmian, któreby osiągnięte już korzyści mogły osłabić.

Toteż najwyższe czynniki państwowe, rozważając gruntownie całokształt tego zagadnienia, powzięły decyzję, że nie ma podstaw do prowadzenia zmian w naszej polityce finansowo-gospodarczej. Powzięcie tej decyzji nie tylko utrwala istniejący stan rzeczy, ale i usuwa ostatecznie jakiekolwiek podstawy do żywienia obaw o przyszłość naszej polityki walutowej. Państwa wierzycielskie poszukują w dewaluacji drogi ocalenia rentowności gospodarczej. My tę rentowność zdobywamy odmiennym systemem, który utrzymać musimy zarówno ze względu na naszą surowcową politykę, jak i te korzyści, które nam, jako państwu dłużniczemu, przynosi dewaluacja walut państw wierzycielskich.

P. Prezydent Rzeczypospolitej doktorem honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego

Uroczyste otwarcie roku akademickiego w obecności Głowy Państwa.

POZNAN. Przybycie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Poznania powitane zostało przez całe miasto z entuzjazmem.

Na główne uroczystości, zapowiedziane na dzień wczorajszy ludność Poznania oczekiwała już we wczesnych godzinach porannych, a deszcz, który zaczął padać w południe nie odstraszył licznych tłumów publiczności, czekających na przyjazd P. Prezydenta.

Cały plac Marszałka Piłsudskiego i sąsiednie ulice były dosłownie oblężone przez ludność Poznania. Wzdłuż jezdni ustawiły się szpalery młodzieży szkolnej i organizacyj społecznych ze sztandarami.

O godz. 10.20 rano ks. prałat Taczak w obecności Prymasa Polski, ks. kardynała Hlonda odprawił w kaplicy zamkowej mszę św., na której był obecny P. Prezydent ze swoją świtą.

Następnie wsiadł P. Prezydent do otwartego powozu w towarzystwie p. wojewody Maruszewskiego i poprzedzany honorowym szwadronem ułanów wielkopolskich udał się okrężną drogą wśród niemilknących okrzyków na Jego cześć do gmachu uniwersyteckiego.

Za karocą P. Prezydenta zasypywaną przez całą drogę kwiatami, podążył sznur samochodów z ministrem oświaty prof. Świętosławskim, gen. Knoll-Kownackim i in. na czele.

W auli uniwersyteckiej.

Na progu gmachu Uniwersytetu powitali Głowę Państwa obaj rektorzy, ustępujący prof. Runge i nowy prof. Peretiatkowicz, którzy wprowadzili P. Prezydenta do auli, zapełnionej po brzegi przedstawicielami władz i wszystkich warstw społecznych Poznania. Galerję zajęła młodzież akademicka.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego, chór katedralny wykonał pieśń „Gaude Mater Polonia" poczem nastąpiły przemówienia.

Ustępujący rektor Runge, złożywszy sprawozdanie za ubiegły rok akademicki, wprowadził w urzędowanie nowego rektora prof. Peretiatkowicza, który powitał P. Prezydenta wraz z dostojnem zgromadzeniem i oddał głos p. ministrowi oświaty prof. Świętosławskiemu.

Przemówienie p. ministra przyjęte zostało przez młodzież entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami na cześć p. Prezydenta.

Skolei prof. Gałęcki odczytał akt nadania prof. dr. Ignacemu Mościckiemu tytułu dr. honorowego wydziału matematyczno-przyrodniczego Uniwersytetu Poznańskiego honoris causa a prof. Denizot odczytał dyplom honorowy w języku łacińskim i wręczył go P. Prezydentowi który w krótkich słowach wyraził swoje podziękowanie.

Na wystawie

Na uroczystościach w auli P. Prezydent w tym samym orszaku, co poprzednio, udał się na ulicę Bukowską gdzie urządzona została wystawa „Sztuka wnętrz i kwiaty".

Prezydent m. Poznania płk. Więckowski u wejścia do pawilonu wystawowego powitał P. Prezydenta, który dokonał otwarcia wystawy i z zainteresowaniem oglądał liczne i piękne eksponaty.

Po otwarciu w Zamku odbyło się śniadanie którem P. Prezydent podejmował Senat i Wydział matematyczno-przyrodniczy U. P.

W świecie literatury i sztuki.

W godzinach popołudniowych P. Prezydent przybył do pałacu Działyńskich, gdzie został przywitany przez przedstawicieli literatury i sztuki.

Następnie wręczony został Panu Prezydentowi specjalnie wybity medal pamiątkowy Zrzeszenia wykonany przez prof. Wysockiego i adres hołdowniczy według projektu prof. Wroniewskiego.

Pan Prezydent zwiedził następnie urządzoną w Pałacu wystawę książek autorów poznańskich, wydanych w ostatnich trzech latach.

Hołd Muzyki

Następnie P. Prezydent przejechał znów do auli U. P. gdzie przyjął hołd muzyki.

Na program koncertu złożyły się m. i. występy orkiestry filharmonicznej i chórów.

Wieczorem P. Prezydent zaszczycił swą obecnością inauguracyjne przedstawienie „Goplany" w Teatrze Wielkim.

Rada Ministrów uchwaliła utrzymać złotego.

Rada ministrów poparła w całej rozciągłości opinię ministrów gospodarczych, iż w związku z obecną sytuacją na międzynarodowym rynku pieniężnym nie ma ani konieczności, ani podstaw dla zmiany dotychczasowej polityki walutowej.

Uchwała ta zapadła wczoraj w południe na posiedzeniu pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoj Składkowskiego.

Min. Beck wraca do kraju.

GENEWA. Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck opuścił Genewę i w drodze powrotnej do kraju zatrzyma się po przebytej w Genewie grypie, dla parodniowego wypoczynku w jednej z miejscowości kuracyjnych.

Nadwyżka dochodów skarbowych w wrześniu

WARSZAWA. Miesiąc wrzesień r.b. według dotychczasowych zestawień rachunków skarbowych zamknięty został nadwyżką dochodów nad wydatkami. Dochody we wrześniu wyniosły 175,292 tys. złotych, wydatki 175.002 tys. złotych. Nadwyżka budżetowa wynosi zatem 290 tys. złotych.

We wrześniu r. ub. gospodarka skarbowa zamknięta była deficytem w kwocie 27, milj. zł. Dochody we wrześniu r. ub. wyniosły 153.5 milj. zł wydatki 181.2 milj. zł.

Organizacja pomocy zimowej dla bezrobotnych.

Minister opieki społecznej wystosował pismo do wojewodów w sprawie organizacji ogólno-polskiego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym.

W skład tego komitetu pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów, którego zastępcą będzie minister opieki społecznej, wejdą najwybitniejsi przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań sfer gospodarczych, naukowych, pracowniczych i robotniczych.

Podobny skład posiadać będą komitety wojewódzkie, powiatowe i gminne.

Aparat wykonawczy dla Naczelnego Komitetu. Wykonawczego stanowić będzie biuro główne Funduszu Pracy, a dla komitetów wojewódzkich powiatowych, gminnych i miejskich wojewódzkie biuro Funduszu Pracy i ich ekspozytury oraz wydziały powiatowe, urzędy gminne i magistraty.

W działalności swej komitety opierać się będą na aparacie administracyjnym Funduszu Pracy, gdyż tendencja organizatorów akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych jest nie obciążanie akcji kosztami administracyjnymi.

Polska przed doniosłymi wydarzeniami.

WARSZAWA. W warszawskich kołach politycznych ogólnym tematem dnia jest wynik wyborów w Łodzi. Nikt w najśmielszych nawet snach nie liczył się z tak wielkim zwycięstwem socjalistów. Już wiadomo że polscy (P.P.S.) i żydowscy (Bund) socjaliści tworzą w radzie wspólną frakcję większościową. Nowa Rada zbierze się w listopadzie.

Najbardziej tryumfuje „Robotnik" warszawski, który aż znęca się nad Z.Z.Z. i frakcję rewolucyjną (organizację Moraczewskiego i Jaworowskiego) które starte zostały zupełnie wproch Drwi sobie także ze wspólnej listy sanacyjno-chadecko-lewicowo-enperowskiej, która wspólnemi siłami nawet przy poparciu katolickiego „Małego Dziennika" nie zdobyła ani jednego mandatu. Jak donosiły pisma warszawskie („A BC" i „Wieczór Warszawski") Na liście tej obok katolików byli pół i ćwierćkatolicy, a także znani radykali. Tym dziwniejsze że listę taką popierało takie pismo zakonne, jak „Mały Dziennik".

„Goniec Warszawski jest zdania, że wynik wyborów łódzkich całkowicie zmieni plany płk Koca.

Prasa warszawska donosi, iż płk. Sławek współpracuje z tygodnikiem „Jutro Polski" W piśmie tem ukazał się artykuł znamienny na temat misji płk. Koca. Sławek chwilowo milczy i do żadnego turnieju tymczasem się nie zgłasza.

W kołach politycznych krążą uporczywe potwierdzone przez prasę, pogłoski o bliskim ustąpieniu premiera Składkowskiego w każdym razie przed otwarciem sesji budżetowej Sejmu. Nowy rząd ma stanąć przed Sejmem „bez przeszłości", co ułatwi mu bardzo stanowisko. Posłowie bowiem część z nich przynajmniej — już dziś oświadcza, że wystąpi w Sejmie z ostrymi oskarżeniami.

Zapowiada się bardzo ciekawy sezon polityczny. Dotychczasowa cisza polityczna rychło zostanie przerwana. Czas już najwyższy!

Stocznia gdańska pracuje dla Niemiec.

Kolosalne tempo zbrojeń niemieckich na morzu zwiększa się jeszcze z każdym rokiem, Niemieckie stocznie okrętowe nie mogą już podołać zamówieniom, tak, że niektóre zamówienia marynarki wojennej postanowiono skierować do Gdańska.

Na razie Stocznia gdańska otrzymała od niemieckiej marynarki wojennej zamówienia na 24 turbiny okrętowe, oraz na budowę okrętu cysterny.

Czego domagają się Słowacy?

Dramatyczna mowa ks. Hlinki u grobu poległych w Ruzomberku

Bratislawa. Prezydent Benesz podczas swej podróży po Słowacji przybył do Ruzomberku, gdzie udał się na grób Słowaków, poległych podczas manifestacji narodowej w październiku 1907 r.

Prezydenta powitał dłuższym przemówieniem przywódca Słowackiego Stronnictwa Ludowego ks. Hlinka, który oświadczył m. in.:

„Panie Prezydencie, trwamy nadal przy naszych oświadczeniach, złożonych w Pitsburgu dnia 30 maja 1918 r. i w Turcz. św. Marcinie dnia 30 października 1918 r. To, co mówił prezydent Masaryk w Pitsburgu, to powtarzamy również nad mogiłami: „Domagajcie się wszystkich urzędów, nawet najwyższych a otrzymacie je". Trwamy również przy tym, co nam gwarantuje nasza magna charta — umowa pitsburska: „Słowacy będą mieć własną administrację, swój sejm i swoje sądy". „Język słowacki będzie językiem urzędowym w szkołach urzędach i życiu publicznym."

We Francji już „urzędują" sądy rewolucyjne.

PARYZ. „Journal" ogłasza pismo żony pewnego członka partii płk. de la Rocque'a do prezydenta Lebruna, w którem donosi, że męża jej uprowadziła niedawno w Soissons bojówka lewicowa i stawiła go w pewnej fabryce przed „sądem rewolucyjnym". Przy wykonywaniu wyroku tego sądu męża jej męczono w nieludzki sposób i wybito mu oczy.

Kilku ministrów, między innymi Rucart i Salengro, ujęło się za aresztowanymi tymczasem sprawcami i kazało ich wypuścić z więzienia (!)

Autorka listu ma w rękach dowody i w imieniu wszystkich żon i matek we Francji prosi prezydenta, który sam jest ojcem rodziny, o pomoc i ochronę.

Powitanie pierwszego polskiego samolotu komunikacyjnego w Atenach.

ATENY. Wczoraj o godz. 14.30 lądował na lotnisku w Tatoi trójmotorowy samolot komunikacyjny Douglas polskich linij lotniczych „Lot". Samolotem tym przybyła polska delegacja z wiceministrem Bobkowskim na czele.

Pierwszy lot Warszawa—Ateny odbył się w dość ciężkich warunkach atmosferycznych. Samolot unosił się na wysokości 2.500 do 3.500 metrów. Temperatura wynosiła do 20 st. mrozu.

W drodze do Bukaresztu nad Karpatami samolot spotkał burze śnieżne.

W drodze z Salonik do Aten samolot przebijał się przez 3 burze.

Na lotnisku w Atenach oczekiwali licznie zebrani przedstawiciele rządu i władz.

Przemówienie powitalne wygłosił gubernator Aten. W imieniu delegacji polskiej odpowiadał wicemin. Bobkowski.

W chwili wylądowania samolotu honorowa kompanja lotnicza prezentowała broń, a orkiestra wojskowa odegrała hymn polski i grecki.

Wicemin. Bobkowski wręczył dar miasta Warszawy dla Aten — rzeźbę wykonaną w bronzie, przedstawiającą syrenę.

Prasa grecka zamieszcza obszerne artykuły, w których podkreśla znaczenie nowej linii lotniczej Warszawa—Ateny.

Zgon premiera Węgier Juliusza Gömbösa

BUDAPESZT. Premier węgierski Gömbös zmarł wczoraj rano w sanatorium w Neuwittelsbach pod Monachium.

Przyczyną śmierci była uremia i wywołane przez nią ogólne zatrucie organizmu.

W chwili zgonu premiera obecna była przy jego łożu małżonka z dziećmi, minister oświaty Homan, który wczoraj wieczorem przybył do Monachium jako delegat rządu oraz przewodniczący Izby posłów Sztranvawsky.

Po naradzie rząd postanowił podać się do dymisji.

Regent Horthy powierzył tymczasowe kierownictwo rządu min. Daranyi. Utworzenie nowego gabinetu nastąpi na początku przyszłego tygodnia.

Zwłoki premiera Gömbösa zostaną zabalsamowane w Monachium, po czym natychmiast przewiezione będą do Budapesztu, gdzie złożone zostaną w sali parlamentu.

Pociąg żałobny, wiozący zwłoki zmarłego premiera z Niemiec do Węgier przybędzie do Budapesztu w czwartek dnia 8 bm.

Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa.

Charge d'affaires R. P. w Budapeszcie p. Mycielski złożył o godz. 11 rano kondolencje wiceministrowi spraw zagranicznych baronowi Aporowi.

Polska żąda dostępu do terenów kolonialnych

dla celów osiedleńczych i zdobycia surowców.

GENEWA. Jeszcze w bieżącym tygodniu wystąpi delegacja polska w Genewie z postulatem otwarcia Polsce dostępu do surowców zamorskich i umożliwienia jej ekspansji kolonizacyjno-osiedleńczej.

Udowodnienie słuszności tego postulatu polskiego jest niezwykle łatwe w obliczu następujących faktów oczywistych:

1) Na ogólną ilość 24-ch zasadniczych surowców Polska posiada tylko 10, i to w ilościach niedostatecznych;

2) w latach 1934—35 Polska wydała na zakup surowców 850 milionów złotych (50 proc. całego importu);

3) wobec konieczności zakupu surowców, musi Polska więcej eksportować, podczas gdy rynki zbytu zwężiły się;

4) brak surowców uniemożliwia zatrudnienie ludności w przemyśle;

5) przyrost ludności w Polsce jest jednym z największych na świecie;

6) faktyczna gęstość zaludnienia Polski dorównywa gęstości zaludnienia przeludnionej Italii i jedna trzecia ludności chłopskiej, czyli 8 milionów ludzi, nie może pracować na wsi w sposób rentowny, a więc musi być przeniesiona do ośrodków przemysłowych;

7) wadliwa struktura zawodowa ludności żydowskiej sprawia, iż konieczna jest roczna emigracja żydowska w liczbie około 80 tysięcy ludzi, a wobec tego, że Palestyna nie jest obecnie wystarczająco chłonnym terenem dla tej emigracji, muszą jej być otworzone inne tereny.

Wszystko to razem składa się na obraz sytuacji, w jakiej znajduje się Polska, co zmusza ją do jawnego wysunięcia swych postulatów wobec świata.

Delegacja polska wystąpi ze swymi tezami na posiedzeniach 2-ej i 6-ej komisyj Zgromadzenia Ligi Narodów, które dyskutują o zagadnieniach gospodarczych i mandatach kolonialnych.

Skrzynka z ametystu

POWIEŚĆ

16 (Ciąg dalszy).

Drgnęła gwałtownie; ręka jej pod jego dłonią stała się lodowato zimną.

— Pan o tem powiadomiony? — zawołała, blednąc i jakby instynktownie palcami sięgając do włosów.

— Tak jest; nie szukaj pani małej skrzyneczki. Wyjąłem ją z twoich loków, gdym cię zemdloną kładł do łóżka. Oto jest, proszę.

Wyjął drobne cacko z kieszeni i podał młodej dziewczynie. Ona nie spojrzała na nie; oczy z przerażeniem utkwione były w oblicze Sinclair'a, usta drżały, usiłując sformułować jakieś pytanie.

— Zauważyłem brak jej dawniej — mówił mój przyjaciel, litując się nad nieszczęśliwą — szukałem bezowocnie na półce, gdzie ją umieściłem poprzednio. Gdybym wiedział, że wzięłaś pani skrzyneczkę, byłbym cię przestrzegł, jakiem niebezpieczeństwem grozi bawienie się flakonikiem wewnątrz umieszczonym, zwłaszcza dotykanie go ustami.

Wyprostowała się dumnie i spojrzała na Sinclair'a z błyskiem gniewu.

— Zaglądałeś pan do skrzyneczki, wyjąwszy ją z włosów moich? — pytała.

— Tak.

— Zatem pan wiesz, że była pustą.

— W odpowiedzi nacisnął sprężynę i otworzyło się wieczko.

— Jak pani widzi, teraz pustą nie jest — a przyciszając głos, dodał: — tylko próżnym jest flakonik.

Załamała ręce i patrzała na niego z wyrazem szlachetnej godności, nadającej odmienne znaczenie prowadzonej rozmowie.

— Gdzie znaleziono flakonik? — zagadnęła.

Udzielenie odpowiedzi przyczyniło mu kłopotu; rzecby można, że zamienili rolę. Gdy przemówił, odzywał się tonem mniej pewnym.

— W łóżku starej lady. Ja go tam dojrzałem. Jeden tylko Worthington był obecny, nikt inny nie wie o tych szczegółach. Chciałem dać pani możność usprawiedliwienia się; sądzę, że zdołasz wyjaśnić okoliczności, towarzyszące smutnemu wypadkowi, lubo nie pojmuję, jak dokazać tego potrafisz. Maleńką skrzyneczkę ukrywałaś we włosach od wczesnego wieczoru; widziałem że nawet podczas tańca sięgałaś do niej ręką.

Nie zmieniła ani na jotę wyrazu dumnej, pełnej godności postawy.

— Masz pan słuszność — rzekła — schowałam we włosy skrzyneczkę, gdy tylko zabrałam ją z biblioteki; nie miałam lepszego dla niej ukrycia. Przyznaję — dodała, widząc rumieńce, występujące na twarz Sinclair'a — że zabrałam to cacko w nieuczciwym celu przywłaszczenia go sobie. Oczarowana byłam pięknością wyrobu świecidełka, nie mogąc zapanować nad uczuciem pożądliwości, zdjęłam je z półki i ukrywałam we włosach.

Spoglądał ze zdumieniem na nią, tak wielką sprzeczność stanowiło jej wyznanie z wyrazem twarzy i tonem mowy.

— Z flakonikiem jednak nic nie miałam do czynienia — mówiła, a to oświadczenie zmieniło jej zachowanie, nawet dźwięk głosu, jakby z wyrzeczeniem tych słów kilku zadość czyniła poczuciu godności osobistej i miała już prawo uwzględniać cierpienia drugich. — Wyjaśnić rzecz panu muszę stanowczo. Sądziłam, że flakonik znajdował się wewnątrz skrzyneczki, gdym wszelakoż w moim pokoju mogła jej się przypatrzeć, znalazłam ją, podobnie jak pan to później spostrzegłeś, pustą. Ktoś wyjął ów flakonik, zanim go się dotknęłam.

Sinclair, jak człowiek walczący w obronie własnego życia, rzucił rozpaczliwe wejrzenie na oranżerię i zapytał:

— Czemu w chwili wypadku byłaś pani niewidoczną w swoim pokoju? Dlaczego musiano czynić za tobą poszukiwania? Kto wydał ów krzyk przeraźliwy?

Spoglądała na niego ze smutkiem, ale i z powagą, nakazującą szacunek.

— Nie byłam wtedy w pokoju, bo zaniepokoiło mnie zrobione odkrycie. Chciałam wrócić do biblioteki i położyć skrzyneczkę na półce. Schodziłam właśnie ze schodów od tyłu, gdy rozległ się ten krzyk straszliwy. Nie wiem, z czyich ust pochodził, zapewnić mogę tylko, że nie z moich.

Chwytając się promyka nadziei, Sinclair ujął ją za rękę.

— To ciotka pani krzyknęła — rzekł — ona wyjęła flakonik ze skrzyneczki, poniosła go do ust i przeraziła się, poznawszy niebezpieczeństwo. Wszak takie przypuszczenie najprawdopodobniejsze. C. D. n.

Spęd bekonów w Nowymmieście

odbędzie się w dniu 13. X. br. o godz. 7.30 rano jak następ.: Tylice, Rakowice, Sampława Wawrowice, Mikołajki, Kurzętnik, Mroczno, Radomno, Niem. Brzozie, Nowy Dwór, Małe i Wielkie Bałówki, Bratjan, Gwiździny, Kamionka, Lekarty, Marzęcice, Nowemiasto i Zajączkowo. Następny spęd w dniu 19. X. br. Nie zgłoszone sztuki nie będą odebrane.

Bolesław Grochowski Instruktor Hodowli.

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się w dniu 12. X. br. jak następ.: Rumian, Rumienica, Zwiniarz, Swiniarc, Grabowo, Czerlin, Omule, Targowisko, Rożental, Rakowice, Zajączkowo, Lubawa, Lubstynek, Kazanice, Prątnica, Wałdyki, Byszwałd, Sampława, Ostaszewo, Grodziczno, Zielkowo i Złotowo. Po spędzie o godz. 12. zebranie Prezesów Kół Prod. Trzody Chlewnej okręg Lubawa w biurze T. R. P. Obecność wszystkich Prezesów konieczna.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 7 października 1936 r.

Sroda	Wincentego
Czwartek	Lawrenoji, Pelagji
Piątek †	Dionizego, Ludwika

Słońca: wschód o godz. 5.31 zachód o godz. 17.48

Z miasta i powiatu.

Komunikat.

Starostwo podaje niniejszym do wiadomości, że lekarza powiatowego p. Dr. Łebkowskiego, który jest obłożnie chory, zastępuje lekarz powiatowy brodnicki p. Dr. Kamiński, który przyjmuje w każdą sobotę od godz. 10-tej do 13-tej w Starostwie Powiatowym w Nowymmieście pokój Nr. 8.

Porad lekarskich na Państw. Pomoc Lekarską w zast. p. Dr. Łebkowskiego udziela p. Dr. Werner Bronisław na obwód Nowemiasto, oraz p. Dr. Wierzbowski w Lubawie i p. Dr. Marcinkowski w Bielicach.

Komunikat!

Z okazji przybycia w dniu 15 października 1936 r. do Grudziądza P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych oraz P. Premiera, organizuje Zarząd Okręgu Pomorskiego na zlecenie Pana Wojewody Pomorskiego Raczkiewicza Zjazd Okręgowy Związku Weteranów Powstań Narodowych do Grudziądza.

Zarząd Koła w Grudziądzu, korzystając z bytności Dostojników Państwa w Grudziądzu, urządza w dniu tym uroczystość poświęcenia sztandaru swego Koła.

Na zjazd ten przyznane są 50 proc. zniżki kolejowe. Wzywam wszystkich druhów powiatu Lubawskiego o jaknajliczniejszy udział w tym zjeździe i zgłoszenie się u druha skarbnika Myllera po karty uczestnictwa do d. 8 bm.

Delegat powiatowy kładzie specjalny nacisk na jaknajliczniejszy udział w Zjeździe, aby powiat Lubawski był godnie reprezentowany i pod stanem liczebności wykazał, że nie jest na szarym końcu.

Wzywam zatem raz jeszcze Szanownych Druhów oraz Zarządy Kół o zgłoszenia do dnia 8 bm. imiennego spisu uczestników na Zjazd, celem okazania siły organizacyjnej naszego Związku i złożenia hołdu Dostojnym Gościom na ziemi Pomorskiej. Wolność!

(—) A. Szczerbicki
delegat powiat. Zw. Weter. Powst. Narod. R. P. 1914—19.

Kradzież węgla na dworcu kolejowym.

Nowemiasto. W dniu wczorajszym na dworcu głównym skradziono z wagonów 5 i pół ctr. węgla na szkodę Wydziału Pow. w Nowymmieście. Węgiel przechowali sprawcy w budkach hamulcowych stojących, na bocznych torach wagonów. Policja po przybyciu na dworzec węgiel odnalazła, jak również ujawniła sprawców kradzieży, którzy wszyscy dobrze znani są miejscowej policji.

Strzelał do teścia „na postrach".

Nowemiasto. Na tle sporów majątkowych doszło ubiegłej soboty pomiędzy małorolnym Zawadzkim Kazimierzem i jego teściem Rochowskim Władysławem, zamieszk. w Nowymmieście na wybudowaniu, do kłótni, która przerodziła się w bójkę. Stosunki między obu poważnionymi od dłuższego czasu były naprężone i rzeczonego dnia Zawadzki wybiereząc się w pole, gdzie kopał rów przy drodze i spodziewając się zaczepki ze strony swego teścia zabrał ze sobą rewolwer. W międzyczasie nadjechał furmanką Rochowski, przejeżdżając na odcinku drogi znacznie uszkodzonej ulewnemi deszczami, przez pole Zawadzkiego. Zawadzki przytrzymał konie Roch. i w trakcie szamotania uderzył Rochowskiego kilkakrotnie łopatą w plecy, poczym oddał w jego kierunku 1 strzał z rewolweru. Do nadbiegającego ojcu na pomoc syna Alfonsa oddał Zawadzki jeszcze 2 strzały. Na szczęście wszystkie 3 strzały chybiły. Powiadomiona o powyższym policja wszczęła dochodzenia. W toku przesłuchywań Zawadzki tłumaczył się, że strzelał do teścia jedynie na postrach, gdyż obawiał się, żeby go nie pobito. Sprawę przekazano sądowi.

Z Urzędu Stanu Cywilnego w Lubawie.
za czas od 1 do 30 września 1936 r.

Urodzenia: 1. Pobotnik Antoni Węgorzewski s. Edmund, Czesław. 2. Kazimierz Thimm, fryzjer s. Stanisław, Leonard. 3. Mistrz kowalski Banacki Bernard s. Henryk, Stanisław. 4. Robotnik Wilhelm Gradziejewski c. Melanja, Teresa. 5. Robotnik Franciszek Szatkiewicz s. Mieczysław. 6. Piekarz Aleksander Malinowski c. Helena, Maria. 7. Robotnik Bolesław Kruszyński s. Henryk, Bolesław. 8. Kupiec Antoni Kołecki c. Antonina, Józefa. 9. Robotnik Antoni Piotrowski c. Krystyna. 10. Robotnik Franciszek Kreński s. Tadeusz. 11. Mistrz rzeźnicki Roman Lisiński c. Anna, Irena. 12. Robotnik Józef Lewandowski s. Henryk. 13. Handlarz Edward Weinreich s. Horst, Ditelm. 14. Robotnik Bronisłsw Dmochewicz s. Jan.

Zgony: 1. Joanna Zawadzka z d. Zielińska 48 lat. 2. Antonina, Józefa Kołecka 15 minut. 3. Regina Gurzyńska 2 miesiące. 4. Zenon, Tadeusz Zaiembłowski 3 tygodnie. 5. Teofila Lewicka z domu Zurawska 47 lat.

Sluby: Robotnik Bolesław Dymowski, kawaler z panną Jadwigą Chołaszczyńską.

Do Szanownych Obywateli miasta Lubawy.

Przypominamy, że — zgodnie z programem „Tygodnia Szkoły Powszechnej" — odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. wieczorek w auli Gimnazjum Miejskiego.

Program bardzo urozmaicony. Własny bufet — tani a smaczny.

Początek o godz. 17-tej. Datki dobrowolne — cel wzniosły.

O liczny udział wszystkich Obywateli prosi Zarząd.

Już kradną nawet kamienie.

Kurzętnik. W dniu 3 października br. skradziono na szkodę Wydziału Powiatowego większą ilość kamieni, złożonych na szosie Kurzętnik-Nielbark. Wartość skradzionych kamieni wynosi kilkanaście zł. Policja jest już na tropie sprawców.

* * *

Niem. Brzozie. Na polu rolnika Dulczewskiego w Niem. Brzoziu wyrabiano półbruczek dla Wydziału Powiatowego w Brodnicy. Wieczorem dnia 1 bm. dokonano kradzieży 5 m₃ obrobionego kamienia, wartość około loo zł. Slady kół wozu doprowadziły do wykrycia sprawców kradzieży, którymi okazali się Koziorzemscy Alojzy i Alfons z Niem. Brzozia. Część kamieni znaleziono pod stogiem, a część na łące pod przykryciem z gałęzi.

Sprawę przekazano sądowi.

Kradzież garderoby.

Sugajenko. W dniu 5 bm. popołudniu skradziono z mieszkania z szafy na szkodę Romańskiego Wacława z Sugajenka jeden płaszcz zimowy i marynarkę wartości około 160 zł. Sprawcą tej kradzieży jest Piotrowski Stanisław z Mławy, ostatnio zamieszkały w Radoszkach, Przytrzymanego osadzono w areszcie policyjnym.

Pożar zagrody.

Radomno. W niedzielę dnia 4 bm. około godz. 7-mej powstał pożar w domu małorolnej Kuczkowskiej Leokadii i Krajnowej Konstancji zam. w Radomnie. Spalił się dom mieszkalny murowany, kryty słomą i chlew drewniany, ogólnej wartości 1800 zł. Spalony dom ubezpieczony był na sumę 2000 zł., natomiast chlew ubezpieczony nie był.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że pożar powstał na strychu domu mieszkalnego przy kominie, jednakże rzeczywistej przyczyny pożaru nie zdołano ustalić.

Z dalszych stron.

„Cudowny lekarz" grasował w całej Polsce.

Torun. Przed toruńskim sądem okr. rozpoczął się proces przeciwko 32-letniemu szarlatanowi Marjanowi Jaworowiczowi, który swemi oszukańczemi sztuczkami ponaciągał kilkadziesiąt osób na terenie całej Polski.

Według aktu oskarżenia, Jaworowicz fałszywie podawał się za lekarza ze statku „Pułaski", oświadczając że leczył wszystkie choroby przy pomocy „cudownych" leków i „zbawiennych" ziół. Honorjum uszusta za leczenie ziołami wynosiło od 2o zł. wzwyż. U niej. Kupusa za „leczenie" gardła pobrał 300 zł. tłumacząc, że zioła któremi się posługiwał, pochodzą z Chin i Indyj. Na rozprawie oskarżony podaje, że zna się na botanice i to mu ułatwiło dostosowanie ziół do danej choroby. Może nawet udowodnić, że wiele osób „uzdrowił".

M. in. na rozprawie zeznawał jako świadek właściciel hotelu „Pollera" w Krakowie, p. Antoni Rydlewski który stwierdził, że w r. 1934 Jaworowicz przybył do jego hotelu, występując jako lekarz marynarki handlowej z ukończonym fakultetem medycznym w Kalkucie. Wynajął on pokój i przyjmował chorych, którzy — jak zeznaje świadek — przynosili mu stosy kwiatów, jako wyraz wdzięczności za wyleczenie. Pewnego razu kąpał chorego w wannie, do której wsypał jakiegoś tajemniczego ziela. Woda zaczęła się burzyć i falować, a pacjent stracił przytomność, którą w chwilę później odzyskał. Po tym zabiegu chory zaniechał dalszego leczenia, a „cudowny lekarz", umknął z hotelu pokryjomu. Dalsi świadkowie zeznawali bądź to korzystnie, bądź to obciążająco dla oskarżonego. Rozprawę przerwano celem dodatkowego powołania nowych świadków.

Japońska delegacja gospodarcza przybywa do Gdyni.

Po licznych w roku bieżącym egzotycznych wizytach różnych dostojników, przybywa do Gdyni w dniu 10 bm. delegacja najpoważniejszych firm handlowych japońskich, która bawi w Polsce w celu nawiązania bliższych stosunków handlowo-gospodarczych z naszym krajem.

W skład delegacji wchodzą: pierwszy sekretarz poselstwa japońskiego w Warszawie p. Kimura, radca handlowy ambasady japońskiej w Berlinie dr. Nagai, dyrektorzy firm japońskich Mitsui, Mitsuibishi i Okura oraz dwaj dyrektorzy przedstawicielstw japońskich handlowych na Berlin i Hamburg.

Delegacji towarzyszyć będzie w podróży po Polsce kilku urzędników M. S. Z. oraz przemysłu i handlu.

Po zwiedzeniu portu gdyńskiego i nawiązaniu kontaktów handlowych z gdyńskimi sferami gospodarczymi i handlowymi, delegacja japońska uda się w niedzielę w dniu 11 bm. do Gdańska, gdzie również zwiedzi port i jego urządzenia.

Pościg na motocyklu za rowerokradem.
Rower skradziony w Toruniu, policja toruńska znalazła na polu w Turznie.

Kradzieże rowerów są na porządku dziennym. Nie stanowią one żadnej sensacji, a jednak onegdaj w tej dziedzinie przestępczości zdarzył się wypadek, który nie jest pozbawiony ciekawych momentów.

P. Stanisław Wyka, zostawił rower przed sklepem p. Kowalskiego przy ul. Mostowej i poszedł załatwić jakiś sprawunek. Gdy wyszedł ze sklepu, spostrzegł ku swemu przerażeniu, że rower znikł. Poszkodowany dowiedział się od przechodniów, że na jego wehikuł wsiadł nagle jakiś osobnik, odjeżdżając w szybkim tempie.

Zawiadomiona o kradzieży policja w krótkim czasie zdobyła rysopis rowerokrada, na podstawie którego podejrzenie padło na niejakiegoś Antoniego Grzankowskiego z Gostkowa pow. toruńskiego. Natychmiast funkcjonarjusze policyjni udali się motocyklem do Gostkowa, gdzie zastali podejrzanego w jego mieszkaniu. Można sobie wyobrazić zdumienie osobnika, gdy krótko po wypadku kradzieży znalazł się oko w oko z policją toruńską. W pierwszej chwili nie przyznał się do czynu, ale w końcu dał za wygraną: podał, że rower sprzedał we wsi Turzno.

Policja wsiadła znowu na motocykl i pełnym gazem popędziła do Turzna. W trakcie przesłuchania nabywcy wyszło na jaw, że rower został przechowany w piasku, gdzie go też rzeczywiście odnaleziono.

Emocjonujący pościg policyjny został uwieńczony pomyślnym skutkiem. Pan Wyka odzyskał utraconą własność, a rowerokrad, któremu już udowodniono 15 kradzieży rowerów, dokonanych w ub. roku, powędrował do aresztu.

OO. Jezuici budują szkoły
Kosztem półtora miliona zł.

Zakon Jezuitów przystąpił w Gdyni do budowy zakładów naukowych, w których kształcić się będzie młodzież z całego Pomorza.

Teren pod budowę zakładu został ofiarowany do dyspozycji zakonu przez miasto Gdynię wynosi około 23.000 m kw. i jest tak położony, że w każdej chwili mogą być dokupione parcele od Towarzystwa budowy osiedli. Stwierdzono bowiem, że plac nie wystarczy pod wszystkie zabudowania i ogród, wobec czego projektowane jest nabycie dalszych 10.000 metrów kw. gruntu.

Na gruntach tych staną nowoczesne budowle zaprojektowane przez inż. arch. T. Majewskiego z Warszawy. Gmachy te pomieszczą gimnazjum, szkołę powszechną, konwikt dla 80 wychowanków oraz kościół obliczony na 2000 osób.

Uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę zakładu dokonał ks. prowincjał Sopuch.

Fundusze na budowę zakładu zdobywane będą drogą ofiar społecznych i składek z całej Polski. Zakład zostanie wzniesiony kosztem półtora miliona zł. Według planu uruchomienie zakładu nastąpi za 3—4 lata.

Zamordowany podczas snu.
Zona pod zarzutem mężobójstwa.

We wsi Stefanów pow. brzezińskiego w godzinach wieczorowych został zastrzelony wystrzałem z rewolweru we własnym mieszkaniu 55-letni robotnik kolejowy Andrzej Bledziowski, zatrudniony na stacji kolejowej w Rogowie.

Bledziowski po powrocie ze służby położył się spać i w czasie snu z za okna oddano do niego szereg strzałów, od których padł trupem na miejscu.

Zwłoki znaleziono w kałuży krwi na łóżku.

Policja wszczęła dochodzenie, przy czym podejrzenia skierowano na żonę zabitego, 47-letnią Stanisławę Bledziowską, która z mężem żyła bardzo źle. Bledziowską zatrzymano.

Swięto rybaków helskich.

Na półwyspie Helskim istnieje prastary zwyczaj uroczystego obchodzenia pierwszej niedzieli października, która nazywa się „Węgorzna".

Rybacy ze wszystkich miejscowości półwyspu, a więc z Chałup, Boru, Wielkiej Wsi, Kuźnicy i Helu, urządzają wielki odpust, w którym biorą udział wszyscy rybacy i ich rodziny.

Swięto „Niedzieli węgorznej datuje się od XV wieku i ustanowione zostało na znak rozpoczęcia się sezonu na węgorze.

Ruch Towarzystw:

Baczność górnicy.

Nowemiasto. Zebranie miesięczne członków Zw. Obrony Praw Górnika N. i W., odbędzie się w niedzielę 11 października br. o godz. 12 i pół w południe w lokalu p. Serożyńskiego. O liczny udział uprasza ZARZĄD.

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-1919 Koło Nowemiasto n. Drw.

W niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 12-tej odbędzie się plenarne zebranie tut. Koła w Hotelu Centralnym w Nowymmieście (parter) przybycie na zebranie wszystkich członków — obowiązkowe, z powodu omówienia ważnych spraw związkowych. Pozatem wydane zostaną legitymacje członk. tym którzy jeszcze nie otrzymali, zwraca się uwagę na ścisły obowiązek każdego członka wykupienia znaczka dozbrojeniowego—kto dotąd jeszcze nie wykupił

„Wolność" ZARZĄD.

Należy ułatwić rolnikom nabycie narzędzi i maszyn rolniczych

Pomorska Izba Rolnicza w porozumieniu z Towarzystwami Rolniczymi Powiatowymi przeprowadziła i opracowała badania nadustaleniem zapotrzebowania na narzędzia i maszyny rolnicze. Ustalono, że główną przyczyną wstrzymywania się rolników od nabywania narzędzi i maszyn jest brak gotówki. Suma potrzebna na ten cel została określona na 600.000 do 700.000 zł.

Wobec powyższego Pomorska Izba Rolnicza opracowane wyniki ankiety przedstawiła Minsterstwu Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Państwowemu Bankowi Rolnemu z wnioskiem o otwarcie na ten cel odpowiednich kredytów dla pomorskich oddziałów Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu i w Gdyni.

Izba wskazała, że głównym warunkiem wykorzystania kredytu jest udzielenie go bez zbytecznych formalności, oraz niskie oprocentowanie.

Szczególnie podkreśla Izba ważność tego kredytu dla drobnego rolnictwa a przedewszystkim osadnictwa.

Gwałtowne ataki Powstańcy pod murami Madrytu

MADRYT. Wojska powstańcze atakują gwałtownie na wszystkich frontach koło Madrytu. Oddziały rządowe stawiają silny opór.

Bombardowanie powstańców na odcinku Toledo i Navel Feral trwa bezustannie.

Mimo wysiłków oddziałów powstańczych, front nie uległ zmianie.

Od wczoraj trwa bitwa na odcinku Naal Peral 100 km na zachód od Madrytu.

SEVILLA. Radiostacja powstańcza komunikuje: Wczorajsze operacje wojskowe ograniczyły się do umocnienia dotychczasowych pozycyj w przewidywaniu nowej ofensywy.

Na froncie biskajskim natarcie na Bilbao trwa. M. Eibar jest całkowicie otoczone.

Na pozostałych frontach wojska narodowe posuwają się szybko naprzód.

St. JEAN de LUZ. Specjalny wysłannik Havasa donosi, że wojska rządowe znajdują się w niewielkiej odległości od Vittoria, poważnie zagrażając temu miastu.

Zamknęli wiernych w kościele i podpalili.

Na drogach hiszpańskiej martyrologji.

Specjalny korespondent „Völkischer Beobachter" powróciwszy z Hiszpanii, wygłosił w radjo niemieckiem obszerne sprawozdanie z tego, co widział. Większa część odczytu była poświęcona okrucieństwom, jakich dopuszcza się madrycki czerwony front. Oto fragment tej wielkiej litanji zbrodni.

„Znalazłem w miejscowości Almandralejo na pół drogi pomiędzy Sewillą a Meridą na rynku 58 rozstrzelanych obywateli, wśród nich i kobiety, a w bocznej ulicy zwłoki proboszcza, który powieszony za nogi, głową na dół, nad dymem ogniska powoli dusił się i kon ł.

W piwnicach tego miasta znalazłem 27 trupów, rozszarpanych przez granaty ręczne.

W Anteguerra zaprowadzono mnie do tamtejszego prastarego klasztoru żeńskiego. Wszedłszy przez olbrzymi portal granitowy, natrafiłem najpierw na zwłoki kapłana z poderżniętą szyją. W kościele klasztornym obok wyrzuconych mumij znajdowały się zwłoki dopiero co zmarłej zakonnicy. Te mumje i zwłoki były w haniebny sposób pokiereszowane.

Jeszcze ohydniejszy widok odsłonił mi się w sypialniach zakonnic. Sypialnie te mieściły się w ogromnej sali, która była przedzielona przepierzeniami z tektury. — W prymitywnych łóżkach znalazłem zwłoki zakonnic. Okaleczenia, jakich się na nich dopuszczono, należą do zakresu seksualnej patologji.

Nie przesadzam dla celów sensacyjnych. Całkiem przeciwnie, przynajmniej 50 procent faktów ze względu na moralność publiczną nie mogę podać. Nic niema, coby nieludzka fantazja marksistycznych hord nie realizowała. Hiszpański lotnik Francisco Medena, który żywcem dostał się do rąk czerwonych, został również w ohydny i wyrafinowany sposób brzytwami zmasakrowany. Ten sam los spotkał włoskiego studenta uniwersytetu Salamanki Pietro Monico, który został zastrzelony przez rządowców na froncie Talavera.

W Lerena dostali czerwoni w swoje ręce listy obywateli, którzy głosowali na prawicowych posłów. Na podstawie tych list mordowano dziennie 40—50 tych obywateli.

W Algeciras, które jest dzisiaj dymiącą kupą gruzów utopiono 600 oficerów. W tem mieście córki rodzin myślących prawicowo oddano do dyspozycji hordom czerwonych wojsk.

Nie ulega już wątpliwości, że Francja i Rosja czynnie pomagają hiszpańskim bolszewikom. Coraz częściej wśród jeńców spotyka się bolszewików rosyjskich i francuskich obywateli.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — czwartek 8. X.

6.30—8.00 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu 12.05 Poznański zespół salonowy 12.40 Pogadanka 12.50 Dziennik południowy 15.00 Wiadomości gospodarcze 15.15 Płyty 16.20 Audycja dla star. dzieci 16.35 Koncert 17.00 Odczyt 17.15 Dalszy ciąg koncertu 17.50 Odczyt 18.00 Pogadanka aktualna 18.10 Wiadomości sportowe 18.20 Koncert reklamowy 18.5o Pogadanka akt. 19.00 Teatr Wyobraźni 19.30 Recytal śpiewaczy 19.50 Melodie 20.30 Pogadanka 20.45 Dzienik wieczorny 20.55 Przemówienie 21.00 Audycja z cyklu 21.45 Muzyka lekka 22.20 Płyty dla znawców 23.00 Muzyka taneczna

Warszawa — piątek 9. X.

6.30—8.00 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu 12.03 Muzyka salonowa 12.40 Pogadanka 12.50 Dziennik południowy 15.00 Wiadomości gospod. 15.15 Płyty 16.15 Rozmowa z chorymi 16.30 Koncert 17.00 Odczyt 17.15 Dalszy ciąg koncertu 17.50 Encyklopedja 18.00 Pogadanka aktualna 18.10 Wiadomości sportowe 18.20 Koncert reklamowy 18.50 Pogadanka 19.00 Ucieczka 19.20 Z pieśnią po kraju 19.45 Z za kulis opery 20.00 Opera w 4-aktach 22.55 Kryształ i kamień 22.45 Muzyka lekka i taneczna.

Toruń — czwartek 8. X.

7.35—8.oo Aud. poran. 12.o3 Konc. 13.00 Płyty 15.15 Koncert reklamowy 15.35 Zycie kurtularne Pomorza 15.40 Płyty 16.05 Odczyt 18.15 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18.20 Płyty 18.45 Program na jutro

Toruń — piątek 9. X.

7.30—8.00 Aud. poranna 12.03 Pogadanka roln. 15.15 Koncert reklamowy 15.35 Pogadanka 15.40 Koncert 18.15 Wiadomości gospodarcze z Pomorza 18.20 Płyty 18.45 Progrm na jutro.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 5. X. 1936. Za 100 kg. płacono

Żyto	17.00 — 17,25
Pszenica	23,50 — 24,00
Jęczmień browarowy	21,50 — 22,50
Jęczmień jednolity	19,00 — 19,50
Owies	1300 — 14,00
Otręby żytnie	11,25 — 11,75
Otręby pszenne (grube)	11.25 — 11,75
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	19,00 — 22,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.